

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KONFERENCJE, POSIEDZENIA

Wnioski i rekomendacje

wynikające z konferencji naukowej „Ochrona i sterowanie populacjami ssaków kopytnych i dużych drapieżników w parkach narodowych oraz ich otoczeniu” (Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, 29.11.1996 r.)

We współczesnej ochronie przyrody jest wiele problemów nie poddających się łatwym rozwiązaniom. Jednym z nich jest z pewnością regulacja liczebności populacji ssaków kopytnych i innych dużych zwierząt w parkach narodowych i ich otoczeniu. Zagadnienie to ma też istotne znaczenie dla gospodarki leśnej i łowiectwa w sąsiedztwie terenów chronionych. Oczekuje się wypracowania wspólnej strategii gospodarowania populacjami tych zwierząt, która – mając na względzie różne interesy społeczne – byłaby jak najmniej konfliktowa. Tę „gorącą” tematykę podjęto na sesji wyjazdowej Państwowej Rady Ochrony Przyrody zorganizowanej razem z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym (Zob. także: „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”, 1997, 53, 2: 65–71). W spotkaniu wzięli udział czołowi eksperci i przedstawiciele zainteresowanych stron. Poniżej przytoczono ważniejsze oceny i wnioski wynikające z tego spotkania.

Diagnoza stanu

1. Długoletnia ochrona gatunkowa i łowiecka (mimo wszystkich jej niedoskonałości w realizacji) oraz intensywna gospodarka leśna, powodująca silne odmłodzenie lasów, sprzyjają w naszym kraju rozwojowi ilościowemu niektórych gatunków zwierząt ponad pojemność wyżywieniową ekosystemów leśnych i prowadzą do zachwiania równowagi między populacjami. Przegęszczeniu ssaków roślinożernych sprzyja ponadto wytrzebiecie na większości obszarów Europy dużych drapieżników. Sprawia to, że „wtrącanie się” w naturalne procesy populacyjne w odniesieniu do niektórych gatunków staje się koniecznością nawet w parkach narodowych: jednym gatunkom należy tworzyć warunki do zwiększenia liczebności, inne trzeba ograniczać w rozwoju.

2. Polskie parki narodowe są generalnie zbyt małe (średnia pow. około 13 700 ha), aby mogły prowadzić w swych granicach niezależną ochronę populacji kopytnych i dużych drapieżników. W parkach narodowych występują zwykle fragmenty populacji dużych ssaków, a zwierzęta kopytne

objęte są na tych terenach jedynie ochroną częściową (z wyjątkiem kozicy). Na daleko idącą niezależność w gospodarowaniu tymi populacjami mogą sobie pozwolić jedynie duże parki narodowe, obejmujące zwarte i naturalnie wyodrębniające się jednostki przyrodniczo-krajobrazowe, jak np. Kampinoski PN (36 000 ha) i Tatrzański PN (21 164 ha), ten ostatni zwłaszcza w połączeniu z TANAP-em (61 000 ha).

3. Nie istnieje w Polsce dobra współpraca między administracją parków narodowych a administracją lasów państwowych i kołami łowieckimi w zakresie gospodarowania populacjami kopytnych i innych dużych ssaków. Instytucje te, kierując się odmiennymi celami, nie wypracowały do tychczas zintegrowanego modelu współgospodarowania „zwierzyną”, co wpływa ujemnie na jakość i strukturę populacji tych zwierząt, a także uniemożliwia racjonalną ochronę ekosystemów leśnych w parkach narodowych i użytkowanie ekosystemów (lasów) zagospodarowanych.

4. Na stan populacji dużych ssaków w niektórych polskich parkach narodowych silnie wpływa nieprawidłowa praktyka łowiecka w ich otoczeniu, prowadząca często do deformacji struktury płciowej i wiekowej w lokalnych populacjach jeleniowatych (np. w rejonie Bieszczadzkiego PN). Nieprawidłowości te powodowane są w szczególności przez nadmierną i wybiórczą eksploatację samców m.in. w czasie polowań sprzedawanych myśliwym zagranicznym (tzw. polowania dewizowe).

5. Nie są też w pełni wykorzystywane możliwości współpracy służb ochrony przyrody i administracji leśnej w zakresie ochrony żubra i innych zwierząt objętych ochroną gatunkową. Włączanie się do programu restytucji żubra niektórych regionalnych dyrekcji lasów państwowych jest bardzo pozytywnym zjawiskiem i przynosi już dobre efekty. Gatunek ten należy nadal uważać za zagrożony (figuruje m.in. w najnowszym wydaniu czerwonej listy IUCN, 1996), zwłaszcza że w niektórych stadach restytucyjnych wykryto przypadki chorób (np. narządów rozrodczych samców) i infekcji nakazujących dużą ostrożność w sterowaniu jego pogłowiem.

6. Niektóre polskie parki narodowe (np. Magurski PN, Roztoczański PN, Słowiński PN, PN Gór Stołowych), tak jak i okoliczne lasy gospodarcze, zasiedlone są przez nadmiernie zagęszczone populacje jeleniowatych, które wymagają zabiegów regulacyjnych w skoordynowaniu z gospodarką łowiecką w obwodach łowieckich graniczących z parkami narodowymi. W niektórych parkach redukcja jeleniowatych jest zabiegiem nieuzasadnionym. W parkach narodowych, gdzie wymagany jest intensywny wypas ekosystemów łąkowych (np. Biebrzański PN), stosowanie odstrzałów redukcyjnych budzi szczególne wątpliwości.

7. Brakuje wiarygodnych ocen liczebności i jednoznacznych zasad regulowania liczebności populacji kopytnych w obrębie i otoczeniu parków narodowych. W regulacji tych zwierząt słabo wykorzystywane są otuliny parków narodowych. Nie wykorzystuje się też w tym celu możliwości, jakie stwarzają w otoczeniu parków ustawowo przewidziane tzw. strefy ochronne zwierzyny.

8. Brakuje międzynarodowej koordynacji działań w zakresie ochrony i gospodarowania populacjami żubra i dużych drapieżników w obszarach przygranicznych. Gatunki chronione w Polsce (np. wilk, niedźwiedź) są pozyskiwane łowiecko w niektórych państwach sąsiednich (np. Białoruś, Ukraina, Słowacja). Utrudnia to realizację regionalnych programów ochrony tych zwierząt, np. w Międzynarodowym Rezerwacie Biosfery „Karpaty Wschodnie”.

Wnioski i zalecenia

1. Ochrona i regulacja liczebności dużych ssaków w poszczególnych polskich parkach narodowych wymagają uwzględnienia różnie kształtujących się stosunków populacyjnych w zwierzostanie każdego z tych parków na tle ich charakterystyki ekologicznej. Nie należy dopuszczać do takich przegęszczeń zwierząt, które prowadzą do naruszenia równowagi ekologicznej w parku narodowym czy na innym terenie chronionym. Redukcja jeleni i innych kopytnych na tych obszarach powinna być jednak w pełni uzasadniona i prowadzona tylko jako ostateczność. Przy podejmowaniu decyzji o redukcji populacji kopytnych należy uwzględniać następujące elementy strukturalno-funkcjonalne ekosystemów chronionych:

a) stopień zniszczeń wyrządzonych przez ssaki kopytne w odnowieniach drzewostanu i fitocenozach leśnych;

b) powstrzymanie zarastania polan śródleśnych i łąk przez las;

c) utrzymanie dużych drapieżników polujących głównie na dziko żyjące ssaki kopytne.

Ewentualny plan redukcji powinien być oparty na dobrym rozeznaniu terenowym (m.in. miarodajna ocena liczebności populacji) i wyważonej symulacji lokalnego układu: las–zwierzęta kopytne–duże drapieżniki. Układ ten wymaga stałego monitorowania.

2. Niezbędne jest wprowadzenie w parkach narodowych i ich otulinach możliwie jednolitych i porównywalnych metod oceny liczebności tak zwierząt kopytnych, jak i dużych drapieżników. Nie wypracowano dotychczas jednej uniwersalnej metody dokładnego liczenia populacji jeleniowatych i innych kopytnych, toteż – jak na razie – zaleca się korzystanie z niektórych dotychczas stosowanych i wypróbowanych.

Należą do nich:

a) tradycyjna metoda zimowych tropień i całorocznych obserwacji. Daje ona wyniki szacunkowe, przeważnie zaniżone, ale jest metodą „nieagresywną”, stosunkowo prostą i powszechnie stosowaną w lasach gospodarczych;

b) uproszczona metoda oceny względnej na stałych liniach taksacyjnych (zob. np. R. Andrzejewski: *Ile saren, jeleni?* Parki Narodowe, 1997, 1: 2–27). Jest to wprawdzie „metoda minimum”, ale łatwa i tania, nadająca się do regularnego monitoringu kopytnych i innych ssaków;

c) metoda pędzeń próbnych na wyznaczonych powierzchniach (zob. np. Z. Gębczyńska, J. Raczyński: *Ile jest zwierzyny w Biebrzańskim Parku Narodowym?* Parki Narodowe, 1997, 1: 18–19). Wymaga zaangażowania wielu osób i jest dość kosztowna, ale dostarcza najlepszych danych o stanie liczebnym ssaków leśnych, zwłaszcza jeleniowatych. Nie nadaje się jednak do zastosowania w terenach górzystych i bagienno-jeziornych;

d) metoda oceny jeleni oparta na wysłuchiowaniu odzywających się podczas rui samców (met. Langvatna). Jest to metoda nieinwazyjna i możliwa do zastosowania w trudnych terenach.

Jakkolwiek nie są to metody porównywalne, konsekwentne stosowanie jednej z nich w danym parku pozwala określić stan względnej równowagi między populacjami jeleniowatych a drzewostanem i zbiorowiskami roślinności leśnej.

Do oceny wpływu dużych ssaków roślinnożernych na las zaleca się metodę grodzeń małych powierzchni i porównań z powierzchniami otwartymi. Tego typu ocena nie dostarcza bezpośrednich danych o liczebności zwierząt, ale pozwala na podstawie analizy skutków wywnioskować o potrzebie regulacji ssaków kopytnych.

3. Z programu redukcji pogłowia jeleniowatych w parkach narodowych i ich otulinach konieczne jest wyłączenie okresów rui i rykowisk, z uwagi na ochronę mechanizmów doboru płciowego i naturalnie ukształtowanych zachowań behawioralnych zwierząt. Regulacje populacji i wszelkie działania korektywne zasadniczo powinno się przeprowadzać w otulinach parków i obwodach łowieckich. Do potrzeb tych wskazane jest też dostosowanie „stref ochronnych zwierzyny”, lokalizowanych (według obowiązującej ustawy) w obrębie otulin parków narodowych.

4. Redukcje zwierząt w parkach narodowych – o ile są uzasadnione – powinny być prowadzone przez służby danego parku z możliwością zaangażowania myśliwych (członków PZŁ) jako siły pomocniczej. Wykluczone jest zarówno zlecenie odstrzału myśliwym na zasadach licencyjnych, jak i bezkrytyczne adaptowanie metod zarządzania gatunkami zapożyczonych wprost z gospodarki łowieckiej (zob. także: Z. Gębczyńska, J. Raczyński: *Problemy ochrony i gospodarowania populacją łosia oraz innych ssaków łownych w Biebrzańskim Parku Narodowym*, Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody, 1993, 12, 2: 5–36).

5. W województwach, gdzie wilk jest wyłączony spod ochrony całkowitej (woj. krośnieńskie, przemyskie, suwalskie), a podlega prawu łowieckiemu (ochr. częściowa) i decyzjom wojewodów, wskazane jest prowadzenie ochrony strefowej tego zwierzęcia. W strefie ścisłej ochrony wilka powinny się znaleźć nie tylko parki narodowe i rezerваты przyrody (zgodnie z ustawą o ochronie przyrody), ale i ich otuliny oraz cały Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Rozwiązanie to nie powinno zwiększyć konfliktów społecznych (wymienione tereny cechuje m.in. niskie zaludnienie i wysoki stan dzikich kopytnych), a pozwoli na:

- a) wykorzystanie drapieżnictwa wilka do ograniczenia przyrostu i syngalizowanych przez służby leśne przegęszczeń jeleniowatych;
- b) lepsze zabezpieczenie centrów polskiej populacji wilka;
- c) przeprowadzenie niezakłóconych badań nad strukturą przestrzenną, aktywnością i rolą krajowych populacji wilka w ekosystemach leśnych, z wykorzystaniem znakowań i kontroli radiotelemetrycznej.

6. Restytucja żubra w Polsce wymaga zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na stan zdrowotny polskich stad i to tak populacji nizinnej (białowieckiej), jak i białowiecko-kaukaskiej, wprowadzonej w polskich Karpatach Wschodnich. Istnieją w kraju znaczne rezerwy obszarów leśnych (np. Beskid Niski, Pomorze Zachodnie), które można by i należy wykorzystać dla zwiększenia areалу restytucyjnego żubra.

Należy dążyć do poszerzenia obszaru restytucji żubra nizinno-kaukaskiego w Karpatach na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim, doprowadzając tę populację do efektywnej wielkości, gwarantującej jej względnie stabilną egzystencję i długoterminowe przetrwanie.

7. Zminimalizowanie szkód w odnowieniach leśnych powodowanych przez jeleniowate powinno uwzględniać w szczególności:

- a) gradzenie upraw leśnych oraz stosowanie innych środków zapobiegawczych sprawdzonych w praktyce leśnej (podsadzanie w pobliżu roślin zerowych odciążających „zwierzynę”, użycie repelentów itp.);

- b) utrzymywanie korytarzy ekologicznych (doliny rzeczne, ciągi leśne i in.) pozwalających na bezkonfliktowe przemieszczanie się „zwierzyny”, odciążających tak zbiorowiska leśne, jak i uprawy rolne w otoczeniu parków narodowych.

Ocena i wnioski:

prof. dr Roman Andrzejewski, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin

prof. dr Andrzej Bereszyński, Akademia Rolnicza, Poznań; PROP

prof. dr Ryszard Dzieciółowski, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa

prof. dr Zbigniew Głowaciński, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków; PROP

doc. dr Henryk Okarma, Zakład Badania Ssaków PAN, Białowieża

prof. dr Romuald Olaczek, Uniwersytet Łódzki, Łódź; PROP

prof. dr Zdzisław Pucek, Zakład Badania Ssaków PAN, Białowieża; PROP

dr Jan Raczyński, Uniwersytet Białostocki; PROP

Redakcja tekstu:

prof. dr Zbigniew Głowaciński